

Jarosław Tekliński

## Czy człowiek ma prawo do samobójstwa?

### Has man got the right to commit suicide?

#### Abstrakt

Śmierć towarzyszy człowiekowi od zarania dziejów, podobnie jak i problematyka samobójstwa, które de facto stanowi istotę śmierci. Z formalnego punktu widzenia każdy człowiek ma prawo do samo-unicestwienia, wszak na pytanie: „kto mi zabroni?”, w każdym przypadku odpowiedź brzmieć musi: „nikt”. Poza sporem zatem pozostaje fakt, że jednostka ma faktyczną wolność do podjęcia decyzji o czasie i miejscu odejścia. Czy więc człowiek ma prawo do samobójstwa? Niniejsza publikacja stanowi próbę interdyscyplinarnego spojrzenia na prawo człowieka do autodestrukcji i jest podzielona na dwie części, aczkolwiek autor nie wyodrębnia ich podtytułami. Pierwsza poświęcona jest prezentacji poglądów, które mogą przemawiać za istnieniem prawa jednostki do samounicestwienia. Druga zaś koncentruje się na przedstawieniu tych racji, które zdaniem autora mogą prowadzić do wniosków przeciwnych. Przedstawione w opracowaniu rozważania kończy autor prezentacją krótkiej syntezy własnych poglądów na temat prawa człowieka do zadania sobie śmierci, jednak, zdając sobie sprawę ze złożoności poddanej analizie problematyki, kwestię udzielenia odpowiedzi na zadane w tytule pytanie, pozostawia otwartą.

**Słowa kluczowe:** autodestrukcja, samobójstwo, Konstytucja, kodeks cywilny

#### Abstract

Death has accompanied man since time immemorial, as well as the problem of suicide, which is, in fact, the essence of death. From a formal point of view, every person has the right to self-annihilation, after all the answer to the question: "who will forbid me?" is, in each case "no one". In addition to the dispute, the fact remains that the individual has the actual freedom to decide on the time and place of departure. So, is a man entitled to suicide? The article is an attempt to present an interdisciplinary view on human right to self-destruction and is divided into two parts, although the author does not separate them with subtitles. The first is devoted

to the presentation of views that may speak for the existence of the right of the individual to self-annihilation. The second focuses on presenting the reasons which, according to the author, may lead to the opposite conclusions. The article ends with a presentation of a short synthesis of the author's own views on human right to terminate his life, however, being aware of the complexity of the issue analyzed, the issue of answering the question asked in the title has been left open.

**Key words:** self-destruction, suicide, Constitution, church, civil code

W poszukiwaniu odpowiedzi na pytanie o prawo człowieka do samobójstwa, w pierwszej kolejności musimy zdefiniować pojęcie samobójstwa.

W słowniku języka polskiego (Bańko: 2007, 8) czytamy, że: „Samobójstwo, to odebranie sobie życia”. Przytoczona, bardzo ogólna definicja, za samobójstwo nakazuje uznawać każdy przypadek tak usiłowanego, jak i skutecznego zamachu na własne życie (Helios: 2013, 14-15), będący wynikiem świadomego zachowania (działania lub zaniechania). Dużą popularność w literaturze przedmiotu zyskała definicja zaproponowana przez E. Durkheima, którego zdaniem (Wąsek:1982,10-11): za samobójstwo należy uznać „wszystkie przypadki śmierci będące bezpośrednim lub pośrednim wynikiem działania lub zaniechania działania przez ofiarę, która wie jaki skutek jej zachowanie za sobą pociągnie”. Formuła zaproponowana przez E. Durkheima nie jest pozbawiona wad, albowiem nie opiera się na elemencie zamiaru, a wiedzy suicydenta odnośnie skutku jaki ma wywołać jego zachowanie. Poza tym do samobójstw autor ten nie zalicza wszystkich tych aktów autodestrukcji, które nie zakończyły się zgonem ofiary, a więc samobójstw usiłowanych. Pomijając modyfikacje tej definicji zaproponowane tak w literaturze rodzimej, jak i obcej przytoczmy definicję zaproponowaną przez A. Wąska (1982,13), również będącą modyfikacją przywołanej definicji, zgodnie z którą samobójstwo to:

zadanie sobie śmierci poprzez bezpośrednio lub pośrednio działanie lub zaniechanie działania, jeżeli sprawca-ofiara chciała tego skutku lub przewidując możliwość jego nastąpienia godziła się nań.

Zaproponowana przez A. Wąska formuła nakazuje uznać za samobójstwo nie tylko te zachowania, które cechuje bezpośredni zamiar pozbawienia życia, ale również przypadki, w których suicydent mając świadomość tego, że jego zachowanie może zakończyć się śmiercią, lecz tak być nie musi, godzi się na to. Przedstawione przez A. Wąska ujęcie samobójstwa stanowi wierną ilustrację moich przekonań, stąd też formuła ta została przyjęta w pracy jako punkt wyjścia dalszych rozważań.

Zanim zostaną przedstawione argumenty, które przemawiają zarówno za, jak i przeciw istnieniu prawa do samobójstwa należy zaakcentować istnienie poglądów, które podważają zasadność pytania o prawo człowieka do samobójstwa.

Według N. Tetaza (1976, 97) pytanie o prawo człowieka do samobójstwa jest bezzasadne, albowiem ten, kto chce popełnić samobójstwo żyje w świecie, w którym pytanie o prawo, w tym prawo do zadania sobie śmierci jest nieważne. Natomiast zdaniem H. Jankowskiego (1975, 17) pytanie to (w sensie praktycznym) ma charakter powinnościowy, albowiem poza przypadkami osób ubezwłasnowolnionych, czy też przebywających w jednostce penitencjarnej, nie istnieją środki uniemożliwiające popełnienie samobójstwa temu, kto chce je popełnić.

Przedstawione wyżej poglądy należy odrzucić, albowiem stanowią one jednostronne spojrzenie na pytanie o prawo człowieka do samobójstwa, spojrzenie przez pryzmat sprawcy-ofiary, jako wyłącznego dysponenta takimi wartościami jak życie i zdrowie. Pomijają milczeniem chociażby problematykę powinności państwa i jego obywateli do przeciwdziałania jakimkolwiek zamachom na dobra chronione prawem, takie jak m.in. wyżej wymienione – życie i zdrowie.

Obowiązujące przepisy prawa nie penalizują samobójstwa. W przypadku samobójstwa dokonanego sprawa jest prosta; brak podmiotu zdatnego do ponoszenia odpowiedzialności karnej (sprawcy) czyni bezprzedmiotowym dyskusję na temat jego odpowiedzialności. W przypadku samobójstwa usiłowanego należy zgodzić się z A. Wąskiem (1982, 48), który w suicydencie widzi ofiarę, zasługującą na pomoc ze strony państwa, nie zaś sprawcę, którego pod groźbą kary

należy zmuszać do kontynuowania niechcianego życia. Podkreślenia przy tym wymaga fakt, że penalizacja usiłowania samobójstwa nie służyłaby tak realizacji funkcji ochronnej prawa karnego, jak i również realizacji tak prewencji generalnej, jak i indywidualnej (Kokot: 2015, 906-907). W tym ostatnim przypadku prowadziłyby bowiem do efektu wręcz przeciwnego- poszukiwania przez sprawcę – ofiarę takich środków lub metod realizacji zamierzonego celu, przy których ryzyko jego nieosiągnięcia byłoby jak najbardziej zminimalizowane.

Pomimo braku przepisu penalizującego wprost popełnienie samobójstwa, analiza niektórych przepisów kodeksu karnego (ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny, t.j. z dnia 30 października 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 2204, zwana dalej k.k.), sugerowałaby istnienie takowej odpowiedzialności. Należą do nich przepisy art. 145. § 1. pkt 2. lit.ak.k. i art. 342. § 1. pkt 1. k.k.

Ten pierwszy penalizuje zachowanie osoby, która odbywając służbę zastępującą służbę wojskową, w celu częściowego lub pełnego uchylenia się od tej służby albo wykonania obowiązku wynikającego z tej służby, powoduje u siebie lub dopuszcza, by kto inny spowodował u niej skutek określony w art. 156. § 1. k.k. lub art. 157. § 1. k.k. Ten drugi zaś penalizuje zachowanie żołnierza, który w celu pełnego albo częściowego uchylenia się od służby wojskowej albo od wykonania obowiązku wynikającego z tej służby, powoduje u siebie lub dopuszcza, by kto inny spowodował u niego skutek określony w art. 156. § 1. k.k. lub art. 157. § 1. k.k. Warunkiem sine qua non pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osoby, która swoim zachowaniem doprowadziła do zaistnienia stanu opisanego w przytoczonych przepisach (skutku w postaci ciężkiego i średniego uszczerbku na zdrowiu), jest ustalenie istnienia po jej stronie zamiaru bezpośredniego *kierunkowego* popełnienia czynu, a więc częściowego lub pełnego uchylenia się od służby albo wykonania obowiązku wynikającego z tej służby. Ustalenie zatem, że osoba, o której tutaj mowa dokonała zamachu samobójczego (oczywiście nieudanego) z powodu innego niż działanie w opisanym celu, skutkuje przyjęciem jej bezkarności, wobec faktu, że jej zachowa-

nie nie wypełniło ustawowych znamion czynu zabronionego (dekompletacja typu przestępstwa; Góral: 1998, 436).

Odpowiedzialności karnej za samobójstwo nie można również wyprowadzać z niektórych przepisów rozdziału XIX k.k., penalizujących przestępstwa skierowane przeciwko życiu i zdrowiu, a konkretnie przestępstwo zabójstwa (art. 148. § 1. k.k. stanowi, że kto zabija człowieka, podlega karze...), przestępstwo spowodowania ciężkiego uszczerbku na zdrowiu (art. 156. § 1. k.k. stanowi, że karze podlega ten, kto powoduje ciężki uszczerbek na zdrowiu w postaci...) i innego uszczerbku na zdrowiu (art. 157. § 1. k.k. stanowi, że karze podlega ten, kto powoduje naruszenie czynności narządu ciała lub rozstrój zdrowia inny niż wymieniony w art. 156. k.k.).

We wszystkich przytoczonych przypadkach, mając na uwadze wykładnię literalną, zaniechanie przez ustawodawcę użycia w warstwie deskryptywnej przepisów wyrażenia *innego* (podobnie jak w V przykazaniu Dekalogu „Nie zabijaj” o czym niżej) sugerowałyby, że ustawodawca dopuszcza możliwość pociągnięcia samobójcy do odpowiedzialności karnej z tych przepisów, a więc za spowodowanie śmierci, czy też skutku w postaci uszczerbku na zdrowiu.

Czy zatem niedoszła ofiara może odpowiadać karnie z któregośkolwiek z powołanych przepisów? Odpowiedź jest jednoznaczna - nie, albowiem, jak wskazano wyżej, za brakiem odpowiedzialności niedoszęłego samobójcy, za zamach przeciwko sobie (w tym i skutek w postaci uszczerbku na zdrowiu) przemawiają względy kryminalnopolityczne. Zgoła czym innym natomiast jest ocena zachowania osób, które swoim działaniem godzą w najwyższe dobra innych ludzi, takie jak ich życie i zdrowie. Uznając takie zachowania za społecznie niebezpieczne, z woli ustawodawcy wprowadzono do ustawodawstwa polskiego typ przestępstwa *sui generis*, o znamionach opisanych w art. 151. k.k., który stanowi: „kto namową lub przez udzielenie pomocy doprowadza człowieka do targnięcia się na własne życie, podlega karze(...)”, odpowiadający częściowo formom niesprawczym czynu zabronionego w postaci podżegania i pomocnictwa, określonym w przepisie art. 18. k.k.

W opozycji do prezentowanego pozostaje stanowisko M. Budyn-Kulik (2012, 130), zdaniem której wyniki wykładni

literalnej art. 148. k.k. dopuszczają penalizację samobójstwa, aczkolwiek nieżyjącego sprawcy nie można byłoby pociągnąć do odpowiedzialności karnej, co skutkować musi wnioskiem, że wykładnia gramatyczna przepisu art. 148. k.k. pozostaje w sprzeczności z jego wykładnią systemową i celowościową. Dalej autorka ta wywodzi, że w przypadku akceptacji tezy o penalizacji samobójstwa z art. 148. k.k., przepis art. 151. k.k. stanowiłby uprzywilejowaną postać form niesprawczych czynu zabronionego, w postaci podżegania i pomocnictwa.

Podsumowując powyższe rozważania możemy dojść do wniosku, że zamach samobójczy nie jest przez obowiązujące prawo zakazany. Z drugiej strony, nikt chyba nie podważy tezy, że *de lege lata* samobójstwo nie jest również czynem nakazanym. Oznacza to, że człowiek z jednej strony jest uprawniony do realizacji prawa, z drugiej zaś ma prawo do powstrzymania się od jego urzeczywistnienia (Wronkowska: 1994, 144-145).

Mając powyższe na uwadze można by dowodzić, że człowiek ma prawo do samobójstwa, aczkolwiek jego realizacja rodzi pewne skutki prawne. Samobójstwo bowiem nie jest czynem obojętnym prawnie. Mowa tu o sankcji, jaką wprowadza art. 833 ustawy z dnia 23 kwietnia 1964 r. Kodeks cywilny (tj. z dnia 09 lutego 2017 r., Dz. U. z 2017 r., poz. 459, zwanej dalej k.c.), zgodnie z którym, w przypadku ubezpieczeń na życie, samobójstwo ubezpieczonego nie zwalnia ubezpieczyciela od obowiązku wypłaty świadczenia, jeżeli nastąpiło po upływie dwóch lat od zawarcia umowy ubezpieczenia. Rzeczony przepis stanowi wyjątek od zasady ponoszenia przez ubezpieczyciela ryzyka jedynie wypadków ubezpieczeniowych o charakterze losowym. Poza sporem pozostaje bowiem fakt, że samobójstwo nie ma charakteru losowego, albowiem zgodnie z definicją legalną zawartą w art. 3. pkt 57. ustawy o działalności ubezpieczeniowej i asekuracyjnej z dnia 11 września 2015 r., (tj. z dnia 26 maja 2017 r., Dz. U. z 2017 r., poz. 1170), zdarzenie losowe definiowane jest jako:

(...) niezależne od woli ubezpieczającego lub ubezpieczonego zdarzenie przyszłe i niepewne, którego wystąpienie powoduje uszczerbek w dobrach osobistych lub w dobrach majątkowych albo zwiększenie potrzeb majątkowych po stronie ubezpieczającego lub innej osoby objętej ochroną ubezpieczeniową.

Wspomniany wyżej dwuletni okres zgodnie z art. 833k.c. może ulec skróceniu w drodze umowy lub zapisu w ogólnych warunkach ubezpieczenia, nie bardziej jednak niż do 6 miesięcy. Należy przy tym podkreślić, że aby zachowanie ubezpieczonego zakwalifikować jako samo-bójstwo, towarzyszyć mu musi zamiar bezpośredni pozbawienia życia (Kondek: 2017, komentarz do art. 833, Legalis).

Prawo do popełnienia samobójstwa można także pośrednio wyprowadzić z art. 41ust.1 i art. 47 Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej z dnia 2 kwietnia 1997r. (Dz.U. z 1997 r., Nr 78, poz. 483 z późn. zm., zwanej dalej Konstytucją). Pierwszy przepis wprowadza prawo nietykalności i wolności osobistej jednostki, gwarantowane przez Rzeczpospolitą Polską, których pozbawienie lub ograniczenie może nastąpić tylko na zasadach i w trybie określonym w ustawie. Drugi zaś stanowi m.in. o prawie człowieka do decydowania o swoim życiu osobistym.

Próbie zdefiniowania pojęcia nietykalności osobistej podjął Trybunał Konstytucyjny, który w wyroku z dnia 10 marca 2010 r., U 5/07 (OTK-A 2010, Nr 3, poz. 20), wskazał, że:

Istota nietykalności osobistej wiąże się nie tylko (...) z nietykalnością cielesną, ale polega na nienaruszalności integralności cielesnej i duchowej człowieka, którego tożsamość określa nie tylko ciało, ale również wnętrze psychiczne.

Godny odnotowania jest również pogląd wyrażony przez T. Nowaka (1976, 93), zdaniem którego nietykalność osobista oznacza, że: „każdy obywatel w sposób świadomy i nieskrępowany ma prawo do dysponowania swoją osobą i prawo do wolności osobistej”.

Jeżeli zaś chodzi o zdefiniowanie pojęcia wolności osobistej, to Sąd Najwyższy wypowiadając się w tym przedmiocie wskazał (vide uchwała składu siedmiu sędziów Sądu Najwyższego – Izba Karna z dnia 13 marca 1990 r., V KZP 33/89, OSNKW 1990, Nr 7, poz. 23), że pod pojęciem wolności osobistej kryje się „możliwość (niezależność, swoboda) podejmowania przez człowieka decyzji zgodnie z własną wolą”. Podobnie, aczkolwiek szerzej zdefiniował to pojęcie Trybunał Konstytucyjny

w wyroku z dnia 11 października 2011 r., K16/10 (OTK-A 2011, Nr 8, poz. 80), gdzie czytamy, że wolność osobistą:

charakteryzuje się (...) jako możliwość podejmowania przez jednostkę decyzji zgodnie z własną wolą, dokonywania swobodnego wyboru postępowania w życiu publicznym i prywatnym, nieograniczonego przez inne osoby.

W doktrynie prawa konstytucyjnego zaprezentowano natomiast pogląd (Banaszak: 2009, 175), że:

Konstytucja używając pojęcia *wolność człowieka* (...) chroni w istocie możliwość dysponowania sobą w każdym miejscu i czasie, a więc wolność osobistą jednostki.

Wyrazem prawa człowieka do wolności jest przyznanie mu w art. 47. Konstytucji prawa do dysponowania swoim życiem osobistym (dodatkowo przepis ten wprowadza gwarancję m.in. ochrony prawnej życia prywatnego). W przywołanym judykacie Trybunału Konstytucyjnego z dnia 11 października 2011 r. czytamy:

Prywatność, rozumiana jako prawo *do życia własnym życiem, układanym według własnej woli z ograniczeniem do niezbędnego minimum wszelkiej ingerencji zewnętrznej*, odnosi się między innymi do życia osobistego (a więc także zdrowia jednostki) i bywa nazywana *prawem do pozostawienia w spokoju*. Konstytucja, mówiąc o prawie do ochrony życia prywatnego (...) oraz decydowania o swoim życiu osobistym, ustanawia zakaz ingerencji państwa w życie prywatne jednostki, ale nakłada też na państwo obowiązki pozytywne.

Mówiąc o nietykalności i wolności osobistej, czy prawie jednostki do dysponowania życiem osobistym należałoby również sięgnąć do ustawy o zawodach lekarza i lekarza dentystry z dnia 5 grudnia 1996 r. (t.j. z dnia 16 grudnia 2016 r., Dz. U. z 2017 r., poz. 125 z późn. zm., zwanej dalej ustawą o zaw. lek. I lek. dent.). W akcie tym wyrażono generalną zasadę wolności chorego od przymusu leczenia (art. 32. ust. 1, zgodnie z którym przeprowadzenie przez lekarza badania, jak i udzielenie innych świadczeń zdrowotnych może nastąpić dopiero po wyrażeniu zgody przez pacjenta). Oczywiście zasada ta nie ma charakteru bezwzględnego, albowiem doznaje



nielicznych ograniczeń, podyktowanych koniecznością ochrony życia i zdrowia pacjenta, w okolicznościach ściśle w niej wskazanych (vide przede wszystkim art. 32-35. cyt. ustawy; zgodnie z art. 33. ustawy badanie lub udzielenie pacjentowi innego świadczenia zdrowotnego bez jego zgody jest dopuszczalne, jeżeli wymaga on niezwłocznej pomocy lekarskiej, a ze względu na stan zdrowia lub wiek nie może wyrazić zgody i nie ma możliwości porozumienia się z jego przedstawicielem ustawowym lub opiekunem faktycznym).

Innym aktem wprowadzającym generalny obowiązek uzyskania zgody pacjenta na udzielenie świadczeń zdrowotnych jest ustawa z dnia 6 listopada 2008 r. o prawach pacjenta i Rzeczniku Praw Pacjenta (t.j. z dnia 8 czerwca 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 1318, zwanej dalej ustawą o pr.p. i Rz.Pr.P.; vide art. 15-18. tejsze ustawy, które regulują kwestię wyrażenia i odmowy wyrażenia zgody na udzielenie świadczeń zdrowotnych oraz form, w jakich powinny być one wyrażone).

Natomiast wymóg uzyskania zgody na szczególne rodzaje zabiegów medycznych uregulowany jest także m.in., w:

1. ustawie z dnia 19 sierpnia 1994 r. o ochronie zdrowia psychicznego (tj. z dnia 5 kwietnia 2017 r., Dz.U. z 2017r., poz. 882, zwanej dalej ustawą o ochr. zdr. psych.; vide art. 3. pkt 4. zawierający definicję legalną *zgody* oraz art. 21. i nast. regulujące m.in. kwestię przyjęcia do szpitala, czy poddania osoby badaniom psychiatrycznym, bez jej zgody);
2. ustawie z dnia 22 sierpnia 1997 r. o publicznej służbie krwi (tj. z dnia 22 czerwca 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 1371), która wprowadza obowiązek uzyskania pisemnej zgody na pobranie krwi lub jej składników, złożonej w obecności lekarza lub pielęgniarki, a obejmującej również nie tylko pobranie krwi, ale także sposób jej wykorzystania (vide art. 15. ust. 1. pkt 2.);
3. ustawie z dnia 27 lipca 2001 r. o diagnostyce laboratoryjnej (tj. z dnia 9 grudnia 2016 r., Dz.U. z 2016 r., poz. 2245), która w art. 22. nakłada na diagnostę laboratoryjnego obowiązek uzyskania, na zasadach określonych w ustawie o pr.p. i Rz.Pr.P., zgody na przeprowadzenie zabiegów i czynności diagnostyki laboratoryjnej;
4. ustawie z dnia 1 lipca 2005 r. o pobieraniu, przechowywaniu i przeszczepianiu komórek, tkanek i narządów (tj. z dnia 11 maja 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 1000), regulującej procedurę

wyrażenia zgody na pobranie komórek, tkanek lub narządu w celu ich przeszczepienia lub zastosowania u innej osoby (art. 12. ust. 1. pkt 7.).

Obowiązywanie reguły wyłączającej możliwość dokonania zabiegów leczniczych bez zgody pacjenta (za wyjątkiem przypadków w ustawie wskazanych) nie powinno, w mojej ocenie, budzić jakiegokolwiek sprzeciwu. Pogląd ten akceptowany jest tak w orzecznictwie, jak i w doktrynie prawa.

W postanowieniu z dnia 27 października 2005 r., IIICK155/05 (OSNC 2006, Nr 7–8, poz. 137), Sąd Najwyższy – Izba Cywilna stwierdził, że wybór metody leczenia stanowi element prawa człowieka do decydowania o sobie samym, którego refleksem jest zgoda na wykonanie zabiegu medycznego.

W innym orzeczeniu (vide wyrok Sądu Najwyższego – Izba Cywilna z dnia 23 listopada 2007 r., IV CSK 240/07, *Legalis*, nr 97628) sąd podkreślając prawo pacjenta do odmowy hospitalizacji, zwrócił uwagę na ciężący na lekarzu obowiązek udzielenia wyczerpującej informacji na temat m.in. stanu jego zdrowia, w tym ewentualnych konsekwencji zdrowotnych, związanych z odmową lub spóźnionym zastosowaniem się do zaleceń lekarskich.

W wyroku z dnia 13 lutego 2013r. Sąd Apelacyjny w Warszawie, w sprawie o sygn. akt VI ACa 1013/12, (*Legalis*, nr 1049312) uznał za bezprawne działania w postaci udzielenia świadczeń zdrowotnych bez zgody pacjenta, podkreślając, że takie zachowanie narusza konstytucyjne prawo do poszanowania życia prywatnego. Organ ten zwrócił uwagę na konieczność uzyskania zgody odnośnie wszystkich etapów zamierzonego leczenia, poczynając od badania, skończywszy na czynnościach podejmowanych po zakończeniu postępowania terapeutycznego.

Przechodząc do poglądów doktryny na temat prawa do odmowy poddania się zabiegom leczniczym, nie straciła na aktualności myśl wyrażona kilkadziesiąt lat temu, zgodnie z którą, o ile państwo stwarza jednostce możliwość ratowania swojego życia i zdrowia, o tyle nie zmusza jej do realizacji przysługującego prawa (Popower: 1938, 820). Podobnie i dziś doktryna nakazuje respektowanie prawa do odmowy poddania się zabiegowi leczniczemu przez samobójcę, który po za-

machu, zachowując przytomność i będąc w pełni władz umysłowych, w sposób wyraźny zgłasza sprzeciw co do zamierzonych zabiegów leczniczych (Dyszlewska-Tarnawska: 2015; komentarz do art. 32. ustawy o zaw. lek. i lek. dent., *Legalis*).

Akceptacja tezy o istnieniu zasady wolności chorego od przymusu leczenia oznacza de facto przyznanie człowiekowi prawa do popełnienia samobójstwa.

Pozostawiając w tym miejscu poza polem zainteresowania materię normatywną, sięgnijmy do argumentów wykraczających poza prawną problematykę samobójstwa. Jest ono bowiem nie tylko kategorią prawną, ale również, a może przede wszystkim, złożonym zjawiskiem społecznym.

Człowiek jest jednostką społeczną. Rodzi się w określonej grupie, w niej rozwija się, funkcjonuje, wreszcie umierając – opuszcza ją. Z faktu powiązania z grupą społeczną człowiek ma do spełnienia określone zobowiązania. Czy są one na tyle silne, by stanowiły podstawę zanegowania prawa człowieka do samobójstwa?

Zdaniem S. Glasera (1936, 47-48), żaden przepis nie nakłada na człowieka obowiązku życia dla państwa; powinnością człowieka jest natomiast podporządkowanie się prawnym regułom określonym przez państwo.

Podobnego zdania jest J. Amery, który twierdził, że:

(...) śmierć własnowolna powinna być uznawana za to, czym jest – za śmierć z własnej woli właśnie i sprawę w najwyższym stopniu osobistą, która wprawdzie nigdy nie jest oderwana od powiązań społecznych, z którą jednak człowiek w końcu pozostaje sam na sam i w obliczu której, społeczeństwo musi zachować milczenie (Ringel: 1987, 269).

Za prawem do samobójstwa człowieka, który osiągnął już *swój* wiek, czy nękają go choroby, odrzucając jednocześnie tezę o obowiązku zachowania życia dla dobra społeczeństwa, opowiadało się bardzo wielu. Seneka pisał:

Tylko śmierci zawdzięczamy, że życie nie jest karą, że wyprostowany pod ciosami losu, mogę zachować swój umysł niezachwianym i pozostać panem samego siebie (...). Niewola traci swą gorycz, gdy tylko jeden krok dzieli mnie od wolności. Wobec wszystkich ciosów życia mam ucieczkę

w śmierci. Gdziekolwiek spojrzysz, istnieje kres nieszczęściom. Widzisz tę oto ziejącą przepaść- tu możesz zejść do wolności. Widzisz to morze, tę rzekę, studnię-wolność leży na jej dnie (...). Czy szukasz drogi do wolności? – możesz znaleźć ją w każdej żyłce twego ciała. Jeżeli mogę wybrać między śmiercią od mąk, a taką, która jest prosta i łatwa-czemuż mam nie wybrać tej drugiej? (...). Człowiek szuka w życiu uznania innych, jego śmierć natomiast dotyczy tylko jego samego. (...) Gdy starość zaczyna zaburzać mój rozum i upośledzać moje władze, gdy pozostawia mi nie życie, lecz oddech jedynie, wyskoczę szybko ze zgniłej i chwiejącej się budowli (Williamsem: 241-242; szerzej na temat poglądów Seneki vide Kamiński: 2014, 103-119).

Tezę o samobójstwie jako akcie niebezpiecznym dla społeczeństwa odrzucał również R. Fedden (Williams: 1960, 259-260), D. Hume (Williams 1960: 253-254). D. Hume (1962, 223) był tym z filozofów, który zdecydowanie potępiał zakaz popełniania samobójstwa argumentując to tym, że zakaz ten jest zamachem na wolność człowieka. Pisał: „udowodnić ludziom dopuszczalność samobójstwa – to tyle co przywrócić ich przyrodzoną wolność”. Podobne stanowisko zajmuje wybitny humanista, lekarz i filozof T. Kielanowski (1980, 89; 1978, 20-21), który neguje możliwość stawiania zarzutu moralnego uchylania się od wykonania obowiązków wobec społeczeństwa tym samobójcom, którzy z uwagi na wiek, samotność, czy nękające ich choroby, zamiast życia wybierają szybko i bezbolesną śmierć. W podobnym duchu wypowiada się S. B. Nuland (1993, 178-179), który co do zasady odrzucając prawo jednostki do samodestrukcji wskazuje na dwie okoliczności, które prawo takie mogą uzasadniać: po pierwsze, będzie to niedołęstwo starcze, po drugie, krańcowe wyczerpanie nieuleczalną chorobą. Za prawem do odebrania sobie życia dla ludzi chorych, starych, którzy wykonali już swoje obowiązki wobec społeczeństwa opowiada się także T. Kotarbiński (1976, 89-90).

Pozostając przy poglądach przemawiających za prawem człowieka do samounicestwienia warty odnotowania jest pogląd A. Bałandynowicza (2014, 30). Autor argumentuje:

(...) sądzę zatem, iż rozstrzygając spór pomiędzy suicydentem, a społeczeństwem-należy dać desperatowi prawo po-

pełnienia samobójstwa w sytuacji, gdy społeczeństwo nie wypełniło należycie swoich obowiązków względem niego – nie zagwarantowało odpowiedniego startu ani prawidłowych warunków rozwoju, nie zapewniło miłości, wsparcia, zrozumienia, a tym bardziej – jeżeli na zapowiedzi samobójczej jednostki reagowało w sposób nieodpowiedni. (...).

Dalej autor dowodzi konieczności przeciwdziałania jedynie samobójstwom instrumentalnym w przypadku których, działania profilaktyczne, poprzedzające akt samodestrukcji są celowe, a wręcz konieczne (Baldynowicz: 2014,33). Różnicuje zatem pozycję prawną jednostki, w zależności od charakteru podejmowanego przez nią zachowania, dzieląc zamachy samobójcze na te, u podstaw których leżą: chęć zwrócenia uwagi innych ludzi na problem, z jakim boryka się samobójca, czy też chęć rozwiązania jakiejś sytuacji kryzysowej oraz te, których głównym celem jest samodestrukcja. Te pierwsze określa się mianem *parasamobójstwa* (Carr: 2004, 51). Te drugie zaś to samobójstwa *sensu stricto, prawdziwe* (Świeżyński: 2002, 85) gdzie jak wskazano wyżej, podstawowym pragnieniem samobójcy jest zadanie sobie śmierci.

Podsumowując tę część wywodów podkreślić należy, że poszukując uzasadnienia dla prawa człowieka do samobójstwa, nie możemy dzielić ludzi na tych, których życie warto zachować, ponieważ są młodzi, silni, potrzebni społeczeństwu i tych, których istnienie nie ma podobnej wartości. Dlatego też twierdzę, że należy cenić każde życie ludzkie i dostrzec pozytywne wartości istnienia każdej ludzkiej egzystencji, jeżeli chcemy spojrzeć obiektywnie na zagadnienie prawa człowieka do śmierci samobójczej.

Wyżej przedstawiono argumenty, jakie można by podnieść dla uzasadnienia twierdzenia o prawie człowieka do samobójstwa. Poniżej rozważę, czy istnieją, a jeżeli tak, to jakie argumenty przemawiające za tym, że de lege lata człowiek nie ma prawa do samobójstwa.

Była już o tym mowa, że samobójstwo na gruncie polskiego prawa nie jest karalne. Czyn ten natomiast jeszcze kilkadziesiąt lat temu był zabroniony pod groźbą kary przez prawo kanoniczne. Zgodnie bowiem z kanonem 1240. § 1. kodeksu prawa kanonicznego promulgowanego 27 maja 1917 r. przez Benedykta XV bullą *Providentissima Mater Ecclesia*,

Kościół Katolicki karał ekskomuniką i odmawiał prawa pochówku samobójcom, którzy rozmyślnie odebrali sobie życie. Nie chodziło tu oczywiście o zwykłe pogrzebanie zwłok, a o pochówek połączony z liturgią oraz ceremoniami związanymi z tą okolicznością (Sahaj: 2005, 130-131). Obowiązujący obecnie kodeks kanoniczny promulgowany 25 stycznia 1983 roku przez Jana Pawła II konstytucją apostolską *Sacrae disciplinae leges* nie zawiera tegoż przepisu, co świadczy o liberalizacji stanowiska Kościoła Katolickiego w odniesieniu do samobójców. Zrezygnowanie przez Kościół z karania samobójców uznać należy za przedsięwzięcie właściwe, ponieważ już pod rządami kodeksu kanonicznego z 1917 r. zakaz pochówku samobójców nie był konsekwentnie respektowany. Oczywiście zniesienie wspomnianego zakazu nie oznacza, że Kościół aprobuje samobójstwo. Jest ono nadal potępiane, ale stanowisko to nie znajduje odzwierciedlenia w prawie kanonicznym.

Stanowisko Kościoła Katolickiego, odmawiającego prawa do samobójstwa, kształtowane przez wieki, było w zasadzie niezmiennie. Wszakże *Stary Testament* wskazując na cztery przypadki samobójstwa (Samsona, Saula, Abimelecha i Achitophela), otwarcie nie potępia go (Williams: 238; Zwoliński: 2013, 95). Podobnie i w Nowym Testamencie, który wspomina jedynie o przypadku śmierci samobójczej Judasza Iskarioty nie znajdziemy potępienia samobójstwa. Trudno byłoby je znaleźć także u pierwotnych chrześcijan, których cechowała obsesja śmierci, żyli bowiem w czasach, które charakteryzowało pytanie: *jak należy umierać* nie zaś *jak żyć*, albowiem zgodnie z wiarą chrześcijańską życie na ziemi stanowiło etap przygotowawczy do życia przysłego. Etap, który powinien być wolny od grzechu. Stąd też samobójstwo nie było traktowane jako akt unicestwienia, a jako akt uratowania osoby od grzechu, a tym samym zapewnienia jej życia wiecznego (Williams: 1960, 243). Dopiero w późniejszym okresie zarówno ortodoksyjni Żydzi, jak i chrześcijanie zaczęli odwoływać się do naciągniętej interpretacji piątego przykazania aby napiętnować samobójstwo jako grzech (samobójstwo było i jest potępiane także przez inne religie, np. w islamie samobójstwo uchodzi za zbrodnię gorszą od zabicia człowieka: Marx 2003, 91). Godnym uwagi przy tym jest fakt, że poglądu

na temat samobójstwa, jako aktu zabójstwa nie zmieniło wyniesienie na ołtarze św. Apolonii z Aleksandrii, która sama rzuciła się na płonący stos, unikając tym samym spalenia przez pogan za odmowę wyrzeczenia się wiary w Chrystusa. Czyn ten został zakwalifikowany przez teologów nie jako samobójstwo, ale jako dobrowolny akt poświęcenia życia za najwyższą wartość (Karpińska: 1999, 52). Nietrudno zauważyć, że zgodnie z przyjętą w niniejszej pracy definicją samobójstwa, akt ten w rzeczywistości stanowił samobójstwo, w tym przypadku z poświęcenia się za wiarę w Chrystusa.

Samobójstwo potępiało wielu chrześcijan. Jednym z nich był święty Augustyn. W pierwszej księdze swego dzieła *De Civitate Dei* z piątego stulecia, broni poglądu, że samobójstwo jest złem, najcięższym z grzechów oraz okrutną i godną potępienia zbrodnią (Adamczyk: 2014, 13). Swoje stanowisko wywodził ze wspomnianego już piątego przykazania (Williams: 1960, 244). Podobny punkt widzenia spotykamy również m.in. u św. Tomasza z Akwinu, który w *Sumie Teologicznej*, negując istnienie prawa do zadania sobie śmierci, dowodził, że samobójstwo jest złem skierowanym zarówno przeciwko miłości samego siebie, jak i przeciwko społeczeństwu, czy też wreszcie przeciwko Bogu. Prezentując taki pogląd wysunął trzy argumenty przeciwko samobójstwu, z których dwa miały charakter świecki. Po pierwsze twierdził, że samobójstwo jest aktem skierowanym przeciwko miłości bliźniego, pod pojęciem której rozumiał również miłość wobec samego siebie. Po drugie twierdził, że człowiek stanowi część społeczeństwa, „jest własnością ojczyzny”. Po trzecie wychodząc z założenia, że człowiek należy do Boga, konkludował, że decydemtem jego życia jest tylko Bóg (Landsbergiem: 1967, 94, 97, 100).

Przyjrzyjmy się drugiemu argumentowi przytoczonemu przez tego autora. Studiując prace z zakresu problematyki samobójstw dostrzegamy, że argument ten jest żywy i dziś. I tak zdaniem T. Ślipki (1964, 105) samobójca wyrządza społeczeństwu szkodę, uchylając się od wypełnienia obowiązków wobec tegoż społeczeństwa. Oprócz przywołanego argumentu o charakterze socjologicznym, tenże wskazuje ponadto na argument teologiczny, nakazujący traktowanie samobójstwa jako występku złego, sprzecznego z intencjami Boga oraz per-

sonalistyczny, zgodnie z którym każdy człowiek ma obowiązek kochać samego siebie (ibidem). Nietrudno zauważyć, że poglądy tegoż autora pokrywają się z poglądami św. Tomasza z Akwinu.

Zdaniem B. Hołysta (1991, 191)

Życie jednostki ma obiektywne znaczenie dla historii ludzkości. Pojedynczy człowiek, realizując swe indywidualne cele, może nie dostrzegać rezultatów swej działalności, niemniej jego życie ma znaczenie dla trwałości materialnej i kulturowej ludzkości. Życie człowieka stawiającego sobie cele, które mają społeczne znaczenie (nawet gdy człowiek sobie tego nie uświadamia) posiada obiektywny sens.

Zdaniem E. Bielickiego (1978, 8) człowiek, stanowiąc część grupy społecznej, ma wobec niej określone obowiązki, stąd też popełniając samobójstwo uchyla się od ich wykonania. Także ze względów społecznych samobójstwo osób zdolnych do efektywnego działania w grupie społecznej potępia A. Mazurek (1980: 67-68).

Przeciwnikami idei samobójstwa oprócz św. Tomasza z Akwinu, czy św. Augustyna byli także m.in.: Arystoteles, Platon, Ruter, Kartezjusz, Spinoza, I. Kant, J. James, A. Schweitzer, K. Jaspers ( Wąsek:1982, 31).

Przenosząc rozważania na grunt normatywny zauważyć należy, że zgodnie z art. 38 Konstytucji: „Rzeczpospolita Polska zapewnia każdemu człowiekowi prawną ochronę życia”. Z przepisu tego można wyprowadzić m.in. obowiązek państwa ratowania życia człowieka, którego realizacja uzależniona jest od zastosowanych przez państwo instrumentów prawnych.

Z jednej strony obowiązek ten może być zrealizowany za pośrednictwem wyspecjalizowanych podmiotów posiadających umiejętności udzielenia adekwatnej pomocy każdemu człowiekowi znajdującemu się w sytuacji niebezpiecznej dla jego życia. Z drugiej strony zaś może być realizowany na płaszczyźnie ustawowej w drodze wprowadzenia norm zobowiązujących każdego, kto znalazł się w określonej sytuacji do ratowania zagrożonego życia człowieka. Przykładem takich norm, są regulacje zawarte w kodeksie karnym, o czym będzie mowa w dalszej części opracowania.



Zgodnie z dyspozycją przepisu art. 1. ust. 2. pkt 1. i 2 ustawy z dnia 6 kwietnia 1990 r. o Policji (tj. z dnia 13 października 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 2067) do podstawowych zadań Policji należą m.in. ochrona życia i zdrowia ludzi oraz mienia przed bezprawnymi zamachami naruszającymi te dobra oraz m.in. ochrona bezpieczeństwa i porządku publicznego. Poza tym zgodnie z rotą ślubowania (art. 27. ust.1.) policjant ma m.in. obowiązek:

służyć wiernie Narodowi, chronić ustanowiony Konstytucją Rzeczypospolitej Polskiej porządek prawny, strzec bezpieczeństwa Państwa i jego obywateli, nawet z narażeniem życia.

Obowiązek ofiarności i męstwa w ratowaniu zagrożonego życia ludzkiego z narażeniem własnego, zawiera również rota ślubowania strażaków, podejmujących służbę w Państwowej Straży Pożarnej (art. 30. ust. 1. ustawy z dnia 24 sierpnia 1991 r. o Państwowej Straży Pożarnej, tj. z dnia 26 maja 2017 r., Dz. U. z 2017 r., poz. 1204).

Zgodnie z art. 27. pkt 4. ustawy z dnia 29 sierpnia 1997 r. o strażach gminnych (tj. z dnia 10 maja 2016 r., Dz.U. z 2016 r., poz. 706, z późn. zm.) do obowiązków strażnika należy:

podjęcie interwencji w sytuacjach zagrożenia życia, zdrowia lub mienia, a także w przypadku naruszenia dóbr osobistych ludzi.

Poświęcając uwagę podmiotom wyspecjalizowanym, a przy tym zobowiązanym do niesienia pomocy należy wspomnieć o służbie zdrowia. Zgodnie m.in. z art. 21. ust. 1. ustawy o ochronie zdrowia psychicznego istnieje możliwość poddania badaniom psychiatrycznym również bez zgody osobę, której zachowanie wskazuje na to, że z powodu zaburzeń psychicznych może m.in. zagrażać bezpośrednio własnemu życiu albo zdrowiu, a w razie potrzeby (ust. 3.) lekarz przeprowadzający badanie zarządza bezzwłoczne przewiezienie badanego do szpitala, przy czym wspomniane przewiezienie z zastosowaniem przymusu bezpośredniego następuje w obecności lekarza, pielęgniarki lub zespołu ratownictwa medycznego (szerzej na temat obowiązków nałożonych na lekarzy vide J. Kosonoga-Zygmunt, Źródła...,

2015: 36-40 oraz uwagi poczynione wyżej, a dotyczące wspomnianego już art. 33. ustawy o zaw. lek i lek. dent.).

Przechodząc do regulacji zawartych w k.k., w przepisie art. 162. § 1. został ustanowiony obowiązek udzielenia pomocy człowiekowi znajdującemu się w położeniu grożącym bezpośrednim niebezpieczeństwem utraty życia, ciężkiego uszkodzenia ciała lub ciężkiego rozstroju zdrowia. Każdy, kto uchyla się od tego obowiązku, naraża się na karę, chyba że nie może udzielić pomocy bez narażenia siebie lub innej osoby na niebezpieczeństwo utraty życia lub poważnego uszczerbku na zdrowiu własnym. W doktrynie prawa karnego (Konarska-Wrzosek: 2015, 987; Gądzik: 2012, 152-154; Kulesza: 2011, 399-413; Dukiet-Nagórska: 2008, 79-83; Kosonoga-Zygmunt: 2015, 137-158) przyjmuje się, że źródła bezpośredniego niebezpieczeństwa dla życia lub zdrowia człowieka nie mają znaczenia; może to być każde zachowanie, w tym i akt samobójczy. Jeżeli zatem zaakceptujemy pogląd, że na gruncie wspomnianego przepisu kodeksu karnego człowiek nie ma prawa do samobójstwa, to jak pisze A. Wąsek (1982, 41):

(...) nie ma wówczas istotnego znaczenia dla istnienia po stronie osoby trzeciej prawnokarnego obowiązku ratowania życia człowieka, czy narażenie życia lub zdrowia było wynikiem działania sił przyrody, postępowania innych osób, czy też było rezultatem zamachu samobójczego ofiary, przy czym nie byłoby też ważne, w jakim wieku i w jakim stanie psychicznym osoba ta dopuściła się samobójstwa.

Godne przy tym odnotowania jest stanowisko jakie prezentuje P. Konieczniak (1999: 76), zdaniem którego część samobójców zmienia pierwotny zamiar już w trakcie aktu samobójstwa, lub po uratowaniu. Wychodząc z założenia, że w chwili aktu samodestrukcji nie wiadomo w jakiej kategorii mieści się osoba suicydenta, autor ten akcentuje dwa rozwiązania: albo istnieje prawo ratowania wszystkich, co może zaowocować, że większość z nich nie powtórzy próby samobójczej, albo nie można ratować nikogo, wówczas tym, którzy potencjalnie mogliby zmienić zdanie po uratowaniu, nie damy takiej szansy. W kontekście regulacji zawartej w art. 162. k.k. należy kategorycznie odrzucić drugą przedstawioną przez autora alternatywę.

Podsumowując powyższe wywody pamiętać należy, że zawsze musimy ratować drugiego człowieka, nigdy bowiem nie wiemy, czy chce on umrzeć, czy ze względu na wiek lub stan psychiczny jest on w stanie zrozumieć swoje zachowanie, czy wreszcie bez pomocy innych umarłby, albowiem wybrany środek lub sposób umożliwiłyby mu skuteczne pozbawienie się życia. Gdyby człowiek miał prawo do swobodnego dysponowania sobą, to pozostawałby również pod ochroną prawa przed postępowaniem podmiotów (w tym i organów państwa, samorządu itp.), które nie respektując jego prawa zmuszałyby go do odstąpienia od zachowań autodestrukcyjnych, częstokroć niejako przy okazji naruszając dobra takie jak: wolność osobistą, czy też nietykalność cielesną. A przecież tak nie jest. Czyny takie traktowane są jako zgodne z prawem, co więcej, mając na uwadze chociażby treść obowiązków ustawowych nałożonych na funkcjonariuszy Policji, Państwowej Straży Pożarnej, czy straży gminnej (miejskiej) jako wręcz nakazane przez prawo. Z drugiej strony, gdyby samobójca miał prawo do targnięcia się na własne życie, to jego zachowanie, zmierzające do odparcia bezpośredniego i bezprawnego ataku, przeszkadzającego mu w realizacji przysługującego prawa, można byłoby zakwalifikować jako działanie w ramach kontraktu obrony koniecznej (art. 23. k.k.), wyłączającego bezprawność czynu (Wąsek: 1982, 28). Wszak tak przecież nie jest. Zdaniem Gubińskiego przeszkadzanie samobójstwu jest czynnością, do której obywatel jest uprawniony, nawet gdy nie znajduje dla niej podstawy w prawie stanowionym, albowiem uprawnienia jednostki mogą mieć źródło w czynnikach pozaustawowych, a przede wszystkim zaś w zwyczajowo przyjętych zasadach współżycia społecznego. Z tego względu autor uważa (1961: 57), że przeszkadzający samobójcy w realizacji zamachu na swoje życie, zabierając mu przemocą broń lub pozbawiając wolności nie popełnia odpowiednio przestępstwa zmuszania czy też pozbawienia wolności.

Nie tylko kodeks karny zawiera przepis nakazujący ratować innych ludzi, bowiem taki obowiązek wprowadza również ustawa z dnia 6 czerwca 1997 r. Kodeks karny wykonawczy (tj. z dnia 10 marca 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 665 z późn. zm., zwana dalej k.k.w.), czy też ustawa z dnia 25 lu-

tego 1964 r. Kodeks rodzinny i opiekuńczy (tj. z dnia 9 marca 2017 r., Dz.U. z 2017 r., poz. 682, zwana dalej k.r.o.).

Czyniąc przedmiotem zainteresowania regulacje prawne zawarte w k.k.w. w pierwszej kolejności zauważyć należy, że osobie pozbawionej wolności zakazuje się m.in. odmawiania przyjmowania posiłków dostarczanych przez administrację, w celu wymuszenia określonej decyzji lub postępowania, jak i również powodowania u siebie uszkodzenia ciała i rozstroju zdrowia, czy też nakłaniania lub pomocy innym osobom w dokonaniu tych czynów (art. 116a. pkt 5. k.k.w.; Potulski: 2016, 509). Potulski argumentuje, że przepis art. 116. k.k.w. jako wprowadzający ograniczenia w zakresie praw i wolności obywatelskich nie może być wykładany przy zastosowaniu reguł wykładni rozszerzającej. Zawinione naruszenie tych zakazów, zwane przez ustawę *przekroczeniem* rodzi odpowiedzialność dyscyplinarną (art. 142. § 1. k.k.w.) i skutkuje wymierzeniem jednej z kar dyscyplinarnych, taksatywnie wymienionych w przepisie art. 143. § 1. k.k.w., tj.

1. nagany,
2. pozbawienia na okres do 3 miesięcy wszystkich lub niektórych tylko, a niewykorzystanych przez osadzonego nagród lub ulg, czy też zawieszenie ich wykonania,
3. pozbawienia na okres do 3 miesięcy prawa do korzystania z udziału w niektórych zajęciach kulturalno-oświatowych lub sportowych, z wyłączeniem korzystania z prasy i książek,
4. pozbawienia na okres do 3 miesięcy prawa do otrzymywania paczek żywnościowych,
5. pozbawienia lub ograniczenia na okres do 3 miesięcy możliwości zakupu artykułów żywnościowych lub wyrobów tytoniowych,
6. udzielania widzeń bez możliwości bezpośredniego kontaktu z osobą odwiedzającą na okres do 3 miesięcy,
7. obniżenia, nie więcej niż o 25% przysługującej skazanemu części wynagrodzenia za pracę na okres do 3 miesięcy oraz,
8. najcięższej, stosowanej w przypadku najgroźniejszych przekroczeń, jak samouszkodzenie (Zgoliński: 2016, 562), kary umieszczenia w celi izolacyjnej na okres do 28 dni.

Kar określonych w punktach: 4, 5, 8 nie można wymierzać wobec kobiet w ciąży, karmiących lub sprawujących opiekę

nad własnymi dziećmi w domach matki i dziecka (art. 143. § 2. k.k.w.).

Oprócz sankcji dyscyplinarnej k.k.w. wprowadza sankcję materialną w postaci możliwości obciążenia w całości lub w części kosztami związanymi z leczeniem osadzonego, który działając w celu wymuszenia określonej decyzji lub postępowania organu wykonawczego czy też uchylenia się od obowiązku powoduje u siebie uszkodzenie ciała lub rozstrój zdrowia (art. 119. k.k.w.). Poza sporem pozostaje fakt, że opisane wyżej akty autoagresji, mogą stanowić element zamierzonego, usiłowanego aktu samodestrukcji.

Z zakazem podejmowania przez osoby osadzone w jednostce penitencjarnej zachowań godzących w ich życie i zdrowie, korelatywnie sprzężony jest obowiązek, wyrażony w przepisie art. 108. k.k.w. Zgodnie z jego treścią na administracji zakładu karnego, którą tworzą funkcjonariusze Służby Więziennej i pracownicy zakładu (Lelental: 2017, 464) ciąży ogólny obowiązek podejmowania odpowiednich działań, celem zapewnienia skazanym bezpieczeństwa osobistego w czasie odbywania kary pozbawienia wolności. Użycie zwrotu niedookreślonego w postaci *odpowiednich działań*, pozostawia administracji więziennej dużą swobodę w zakresie możliwych do podjęcia działań, zmierzających do zapewnienia bezpieczeństwa osobistego skazanych (Bulenda, Musi-dłowski: 2000, 231). Zważywszy na fakt, że ustawa nie konkretyzuje źródła zagrożenia rzeczowego bezpieczeństwa, na które składa się m.in. ochrona nietykalności cielesnej (Kalisz, Kwieciński: 2013, 68), źródło to może tkwić w samym pokrzywdzonym. Konkretyzację tego obowiązku znajdziemy m.in. w przepisie art. 118. § 2. k.k.w. który stanowi, że w wypadku gdy życiu skazanego grozi poważne niebezpieczeństwo, stwierdzone co najmniej przez dwóch lekarzy, można dokonać koniecznego zabiegu lekarskiego, nie wyłączając chirurgicznego, nawet mimo sprzeciwu skazanego. Natomiast w nagłych wypadkach, w przypadku bezpośredniego niebezpieczeństwa śmierci skazanego, o konieczności zabiegu decyduje jeden lekarz (art. 118. § 4. k.k.w.).

Gdy mówimy o prawie skazanego do samobójstwa, nasuwa się pytanie (dzisiaj o charakterze retrospektywnym) czy prawo do samobójstwa posiadała osoba skazana na karę śmierci?

W Polsce ostatnią karę eliminacyjną wykonano w dniu 21 kwietnia 1988 r. w krakowskim areszcie na Montelupich na Stanisławie Czabańskim. Obowiązujący wówczas kodeks karny wykonawczy (ustawa z dnia 19 kwietnia 1969 r. Kodeks karny wykonawczy, Dz. U. z 1969 r., Nr 13, poz. 98 z późn.zm.) w paragrafie 1 art. 62. nakładał na lekarza obowiązek podjęcia decyzji w przedmiocie konieczności i rodzaju zabiegów, niezbędnych do wyeliminowania niebezpieczeństwa grożącego skazanemu wskutek stosowania przez niego tzw. *głodówki*, zaś w paragrafie drugim powołanej jednostki redakcyjnej wprowadzał możliwość poddania skazanego (nawet wbrew jego woli) zabiegom medycznym, w tym i chirurgicznym, zmierzającym do uchylenia poważnego niebezpieczeństwa grożącego jego życiu i zdrowiu. Realizacja wspomnianych wyżej obowiązków niewątpliwie ukierunkowana była m.in. na przeszkadzanie zamachom samobójczym. Jak pisał Wąsek (1982, 39):

(...) w obowiązku prawnym ratowania skazanego na karę śmierci, widzieć można refleks zasady, że skazanemu nie wolno uchylić się od wykonania kary, uchylić się od tego, co ma w końcu przyjść. Przykry to obowiązek lekarza więziennego uratować życie skazanego po to, by kat mógł potem spełnić swoją powinność.

Przechodząc do regulacji zawartych w k.r.o., a statuujących obowiązek przeszkadzania aktom samodestrukcji, można je podzielić na kilka grup, mając na uwadze wzajemne relacje między podmiotem zobowiązanym do działania, a podmiotem uprawnionym.

Pierwszą grupę przepisów stanowią te, które regulują prawa i obowiązki współmałżonków względem siebie, a przede wszystkim art. 23. k.r.o., zgodnie z którym małżonkowie są zobowiązani do: wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra założonej rodziny.

W wyroku z dnia 17 grudnia 2012 r. Sąd Apelacyjny w Krakowie, w sprawie o sygn. II AKa 196/12 (*Legalis*, nr 680269) stwierdził, że art. 23. k.r.o. jest źródłem obowiązku z art. 2. k.k. (przepis ten stanowi, że odpowiedzialności karnej za przestępstwo skutkowe z zaniechania podlega ten tylko, na

kim ciążył szczególny prawny obowiązek zapobieżenia przestępstwu), co de facto oznacza, że na jego podstawie małżonek jest zobowiązany do zapobieżenia niebezpieczeństwu grożącemu współmałżonkowi, zaś współmałżonkowie mogą wzajemnie liczyć na taką pomoc.

Do drugiej grupy zaliczyć można przepisy regulujące obowiązki rodziców względem dzieci, podlegających ich władzy rodzicielskiej, przepisy regulujące obowiązki podmiotów wykonujących pieczę zastępczą oraz przepisy regulujące stosunki prawne między przysposabiającym a przysposobionym, w przypadku przysposobienia pełnego. W tej kategorii mieszczą się odpowiednio przepisy art. 95. § 1. i 96. § 1. k.r.o., art. 112<sup>1</sup>. k.r.o. oraz art. 121. k.r.o.

Ten pierwszy stanowi, że władza rodzicielska obejmuje w szczególności obowiązek i prawo rodziców do wykonywania pieczy nad osobą i majątkiem dziecka, ten drugi zaś nakłada na rodziców obowiązek troski o fizyczny i duchowy rozwój dziecka.

Przepis art. 112<sup>1</sup>. k.r.o. określa zakres obowiązków i uprawnień podmiotów, którym zostaje powierzona pieczę zastępcza oraz podmiotów wykonujących działalność leczniczą, w których zostaje umieszczone dziecko. Podmioty te (rodzina zastępcza, prowadzący rodzinny dom dziecka albo kierujący placówką opiekuńczo-wychowawczą, regionalną placówką opiekuńczo-terapeutyczną lub interwencyjnym ośrodkiem preadopcyjnym, a także kierujący zakładem opiekuńczo-leczniczym, zakładem pielęgnacyjno-opiekuńczym lub zakładem rehabilitacji leczniczej) są zobowiązane między innymi do sprawowania bieżącej pieczy nad dzieckiem oraz jego wychowania.

Zgodnie z przepisem art. 121. § 1. k.r.o. skutek przysposobienia pełnego powstaje między przysposabiającym a przysposobionym taki stosunek, jak między rodzicami a dziećmi. Oznacza to nic innego jak to, że przysposabiający nabywa pełnię władzy rodzicielskiej, a więc wychowuje dziecko, troszczy się o jego rozwój tak duchowy, jak i fizyczny oraz sprawuje nad nim bezpośrednią pieczę itp. Posiada więc takie same prawa i obowiązki, jak biologiczny rodzic dziecka.

Z powyższego zestawienia wynika, że we wszystkich przywołanych przypadkach pojawia się instytucja *pieczy* nad

osobą. W postanowieniu z dnia 17 listopada 2005 r. Sąd Najwyższy w sprawie o sygn. akt. II KK 218/05 (*Legalis*, nr 72652) przesądził kwestię odpowiedzialności karnej za pomocnictwo do zabójstwa przez zaniechanie (art. 18. § 3. in fine k.k. w zw. z art. 148. § 1-3. k.k.), osoby sprawującej pieczę nad dzieckiem (art. 95. k.r.o.), która mając możliwość przeciwstawienia się zamachowi na życie podopiecznego, nie uczyniła tego. W uzasadnieniu judykatu Sąd Najwyższy wyraził pogląd, że w zakres *pieczy* wpisuje się obowiązek ochrony przed niebezpieczeństwem fizycznym bez względu na źródło zagrożenia. Oznacza to de facto, że owe źródło może tkwić również w osobie poddanej pieczy.

Trzecią grupę stanowią przepisy regulujące obowiązki opiekuna prawnego tak małoletniego, jak i ubezwłasnowolnionego całkowicie oraz obowiązki kuratora.

Zgodnie z przepisem art. 155. § 1. k.r.o. opiekun prawny sprawuje pieczę nad osobą małoletnią i jej majątkiem, co de facto oznacza, że opieka obejmuje całość spraw poddanego opiece (Gajda: 2018, komentarz do art. 155. k.r.o., *Legalis*). Na zasadzie art. 175k.r.o.przepis ten stosuje się odpowiednio do opieki nad osobą całkowicie ubezwłasnowolnioną.

Regulujący uprawnienia kuratora osoby ubezwłasnowolnionej częściowo przepis art. 181. § 1. k.r.o. stanowi, że jest on powołany do reprezentowania praw osoby poddanego kurateli i do zarządu jej majątkiem tylko wtedy, gdy sąd opiekuńczy tak postanowi. Z literalnego brzmienia przepisu wynika, że kuratela nad osobą częściowo ubezwłasnowolnioną może przybierać jedną z dwóch form: w pierwszym przypadku kurator nie jest uprawniony do reprezentowania i do zarządu majątkiem poddanego kurateli, w drugim, na mocy orzeczenia sądu opiekuńczego posiada takie uprawnienie. W tej drugiej sytuacji pozycja prawna kuratora jest zbliżona do pozycji opiekuna całkowicie ubezwłasnowolnionego, któremu jak wskazano wyżej przysługuje piecza nad osobą ubezwłasnowolnioną, czy zarząd jej majątkiem itp. (Kosonoga-Zygmunt: 2014, 47).

Kładąc na szali argumenty za i przeciw prawu człowieka do samobójstwa, dochodzę do wniosku, że człowiek nie ma prawa do samobójstwa. Formułując tak kategorię wniosek odrzucam poglądy o dopuszczalności wartościowa-



nia ludzi ze względu na wiek, poziom wykształcenia, kultury, status materialny, stan zdrowia, stan rodzinny, czy wreszcie zakres społecznej przydatności jednostki i wydatków, jakie położyło na jej rozwój państwo. Życie ludzkie jest wartością kategoriyczną, która nie podlega stopniowaniu (Cieślak: 1995, 260). W mojej ocenie akceptowanie odmiennego od prezentowanego tutaj poglądu musi budzić niepokój i stanowczy sprzeciw. Nie możemy bowiem przechodzić obojętnie wobec żadnego aktu samodestrukcji. Tym samym odrzucam poglądy negujące zasadność pytania o prawo człowieka do samobójstwa, czy też nakazujące jednostronne spojrzenie na prawo człowieka do śmierci, spojrzenie przez pryzmat li jedynie sprawcy-ofiary z wyłączeniem relacji, jakie wiążą ją z grupą społeczną od chwili narodzin aż do śmierci.

Jeżeli chodzi o te pierwsze zauważyć należy, że zjawisko samobójstwa, jak i śmierci, z którą pozostaje ono w nierozdzielalnym związku, towarzyszą człowiekowi od zarania dziejów, a jako element kulturowy i cywilizacyjny stanowią część historii ludzkości, której nie można pomijać milczeniem. Jeżeli zaś chodzi o drugą kategorię poglądów, to nie ulega wątpliwości, że człowiek jest częścią społeczeństwa, które o ile w skali makro, rzadko kiedy ponosi negatywne konsekwencje wskutek śmierci jednostki, o tyle w skali mikro te konsekwencje są zawsze daleko idące. Dotykają one bowiem bezpośrednio środowiska, w który żyła i funkcjonowała ofiara przed zamachem samobójczym.

Nie zasługują również na akceptację opinie o dopuszczalności przeciwdziałania jedynie zamachom o charakterze instrumentalnym (należy przy tym zaakcentować pogląd, zgodnie z którym samobójstwa zazwyczaj poza pragnieniem śmierci, zawierają również czynnik o charakterze instrumentalnym (Kijaczko: 2005, 14). Należy bowiem pamiętać, że pragnienie śmierci w stanie presuicydalnym może wynikać np. ze stanu zawężenia sytuacyjnego (Albański: 2010, 78), w jakim znajduje się ofiara, a pokazanie jej możliwości zmiany pozornie beznadziejnej sytuacji, czy tchnienie w nią nadziei na lepsze jutro stan ten może zmienić. W tym przypadku chęć odebrania sobie życia wynika z błędnego przekonania suicydenta, co do stanu beznadziejności, w jakim się znajdował; uświadomienie możliwości zmiany tego stanu mogłoby spowodować

odrzuć na przyszłość myśli samobójczych, podobnie jak osiągnięcie celu w przypadku samobójstw instrumentalnych.

Odmawiając człowiekowi prawa do samobójstwa i opowiadając się kategorycznie za powinnością ratowania każdej jednostki, nie można zapominać, że przeszkodzenie samobójcy to dopiero pierwszy krok w długim procesie przywracania go do życia. Znamienne są tu słowa B. Hołysta (1991, 6-7):

Uratować życie to uratować ciało, uratować człowieka to uratować chęć życia. Gdy o tym zapominamy, ratowanie życia staje się ratowaniem duchowo *odmóždzonej* fizjologicznej maszyny. Powszechnie sądzi się, że ratowanie życia jest moralnym nakazem. (...) Ratując tylko ciało, nie przywracamy życia, ożywiamy jedynie ciało. Uzasadnieniem ratowania samego ciała pozostaje nadzieja, że w pewnym momencie uda się ratować w tym ciele też duszę.

Formułując kategoryczny wniosek odrzucający prawo człowieka do samobójstwa uważam, że de lege lata obowiązujący porządek prawny, który nie kryminalizuje samobójstwa nie wymaga zmiany, a przytoczone w tekście regulacje prawne należycie chronią suicydenta przed aktami autodestrukcji.

Obiektywizm nakazuje zwrócenie uwagi na fakt, że odmienny od prezentowanego pogląd także da się obronić. Nie można bowiem w mojej ocenie w sposób pozadyskusyjny, na płaszczyźnie interdyscyplinarnej stwierdzić, że człowiek ma, czy też nie ma prawa do popełnienia samobójstwa. Będzie to bowiem zależało od wielu czynników, chociażby światopoglądu autora, podejmującego się trudu udzielenia odpowiedzi na postawione w tytule pytanie. Inny zatem pogląd na omawianą problematykę będą mieli filozofowie, inny socjologowie, psychiatrzy, czy psychologowie itp., co będzie zdeterminowane punktem widzenia wynikającym ze specyfiki dyscyplin naukowych, które reprezentują. Piszący te słowa z wykształcenia jest prawnikiem, a wykonywany przez niego zawód prawniczy w dużej mierze zdeterminował treść wniosków końcowych.

## Bibliografia

- Adamczyk, K. 2014. „Samobójstwo na przestrzeni wieków.” [w:]: *Samobójstwo. Jeden problem, trzy spojrzenia* (red. M. Farnicka, E. Magda), wyd. 1, Zielona Góra: Uniwersytet Zielonogórski.
- Albański, L. 2010. *Wybrane zagadnienia z patologii społecznej, Jelenia Góra: Kolegium Karkonowskie w Jeleniej Górze* (Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa).
- Banaszak, B. 2009. *Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej. Komentarz*, wyd. 1, Warszawa: C.H. Beck.
- Bańko, M. 2007. (red.) *Słownik języka polskiego*, tom 5, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Bielicki, E. 1978. *Psychospołeczne uwarunkowania samobójstw dokonanych: studium oparte na badaniach przeprowadzonych w województwie bydgoskim i obejmujących lata 1970-1974*, Bydgoszcz: Wydawnictwo Uczelniane WSP.
- Budyn-Kulik, M. 2012. „Pomoc do samobójstwa.” [w:] *System prawa karnego* (red. J. Warylewski), tom X, *Przestępstwa przeciwko dobrom indywidualnym*. Warszawa: C.H. Beck.
- Bulenda, T., Musidłowski, R. „Realizacja przez administracje zakładów karnych i aresztów śledczych obowiązku zapewnienia osobom pozbawionym wolności bezpieczeństwa osobistego.” [w:] *Biuletyn RPO – Materiały 2000, nr 42*.
- Carr, A. 2004. *Depresja i próby samobójcze młodzieży. Sposoby przeciwdziałania i reagowania*, Gdańsk: Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne.
- Cieślak, M. 1995. *Polskie prawo karne. Zarys systemowego ujęcia*. wyd. 3, Warszawa: PWN.
- Dukiet-Nagórska, T. 2008. *Autonomia pacjenta a polskie prawo karne*. Warszawa: Wolters Kluwer.
- Dyszlewska-Tarnawska, A. 2015. Komentarz (red. L. Ogie-gło.) *W: Ustawa o zawodach lekarza i lekarza dentystry.*, wyd. 2, Warszawa: C.H. Beck.

- Gajda, J. 2018. Komentarz (red. K. Pietrzykowski), wyd. 5, *Legalis*. w:) *Kodeks rodzinny i opiekuńczy*.
- Gądzik, Z. „Prawnokarna ocena samobójstwa”. [w:] *Roczniki Nauk Prawnych* 2012, tom XXII, nr 3.
- Glaser, S. 1936. *Zabójstwo na żądanie*, Warszawa: Księgarnia Wydawnictw Prawniczych.
- Góral, R. 1998. *Kodeks karny: Praktyczny komentarz*. Warszawa: Wydawnictwo Zrzeszenia Prawników Polskich.
- Gubiński, A. 1961. *Wyłączenie bezprawności czynu: (o okolicznościach uchylających społeczną szkodliwość czynu)*. Warszawa: Uniwersytet Warszawski, Dział Wydawnictw.
- Helios, J. „Prawo do śmierci – uwagi na kanwie rozważań o samobójstwie”, [w:] *Prawo życia i śmierci*, (red. M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa), *Wrocławskie Studia Erasmiana Wratislaviensia*, Wrocław 2013, zeszyt VII, 13-33.
- Hołyst, B. 1983. *Samobójstwo przypadek czy konieczność*. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Hołyst, B. 1991. *Przywrócenie życiu*. Warszawa: Państwowe Wydawnictwo Naukowe.
- Hume, D. 1962. *Dialogi o religii naturalnej*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Jankowski, H. *Etyka* 1975, nr 14, 13-24.
- Kalisz, T., Kwieciński, A. „Bezpieczeństwo osobiste osadzonych w okresie izolacji penitencjarnej.” [w:] *Prawo życia i śmierci*, (red. M. Sadowski, A. Spychalska, K. Sadowa), *Wrocławskie Studia Erasmiana Wratislaviensia*, Wrocław 2013, zeszyt VII, 57-82.
- Kamiński, M. „Poglądy Seneki na temat samobójstwa i ich znaczenie dla współczesnej debaty w zakresie dopuszczalności eutanazji i samobójstwa wspomaganego” [w:] *ΣΟΦΙΑ* 2014, vol. 14, 103-119.
- Karpińska, M. „Oblicza romantycznego *taedium vitae*. Zamachy samobójcze na ziemiach polskich 1815-1830.” [w:] *Przeгляд Historyczny* 1999, tom 90, nr 1, 33-60.

- Kielanowski, T. 1978. „Prawo człowieka do stanowienia o sobie.” [w:] *Człowiek w obliczu śmierci, z uwzględnieniem etyki marksistowskiej, granic i praw reanimacji* (red. B. Kamiński), Gdańsk, 17-23.
- Kielanowski, T. 1980. *Rozmyślania o przemijaniu*, wyd. 3, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kijaczko, S. 2005. *Wobec bycia. Filozoficzny problem samobójstwa*, Opole: Wydawnictwo Uniwersytetu Opolskiego.
- Kokot, R. 2015. „Komentarz” (red. R. A. Stefański), [w:] *Kodeks karny*. Warszawa: C.H. Beck.
- Konarska-Wrzosek, V. 2015. „Komentarz” (red. R. A. Stefański)W: *Kodeks karny*., Warszawa: C.H. Beck.
- Kondek, M. 2017. „Komentarz” (red. K. Osajda)” [w:] *Kodeks Cywilny*., wyd. 17, Legalis.
- Konieczniak, P. „W sprawie eutanatycznej pomocy do samobójstwa.” (Na marginesie sporu J. Warylewski – K. Poklewski-Koziół), [w:] *Państwo i Prawo* 1999, nr 5, 72-78.
- Kosonoga-Zygmunt, J. *Źródła prawnokarnego obowiązku przeszkodzenia samobójstwu. część I*, *Ius Novum* 2014, nr 4, 34-57.
- Kosonoga-Zygmunt, J. „Obowiązek udzielenia pomocy w przypadku sprzeciwu osoby zagrożonej w świetle art. 162. Kodeksu karnego”. [w:] *Zeszyty Prawnicze* 2015, tom 15, nr1, 137-158.
- Kosonoga-Zygmunt, J. „Źródła prawnokarnego obowiązku przeszkodzenia samobójstwu.” część II, *Ius Novum* 2015, nr 1, 36-49.
- Kotarbiński, T. 1976. *Medytacje o życiu godziwym*, wyd. 3, Warszawa: Wiedza Powszechna.
- Kulesza, J. 2011. „Nieudzielenie pomocy samobójcy w świetle art. 162 kodeksu karnego” [w:] A. Michalska-Warias, I. Nowikowski, J. Piórkowska-Flieger, *Teoretyczne i praktyczne problemy współczesnego prawa karnego. Księga jubileuszowa dedykowana Profesorowi Tadeuszowi Bo-*

- jarskiemu*, Lublin: Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej, 399-414.
- Landsberg, P. L. 1967. *O sprawach ostatecznych*, Warszawa: Instytut Wydawniczy Pax.
- Lelental, S. 2017. „Komentarz”. *wyd. 6*, [w:] *Kodeks karny wykonawczy* Warszawa: C.H. Beck.
- Marx, J. 2003. *Idea samobójstwa w filozofii. Od antyku do współczesności*, Warszawa: Alfa.
- Mazurek, A. *Odpowiedzialność karna za podżeganie lub pomocnictwo do samobójstwa oraz doprowadzenie do zamachu samobójczego*, WPP 1980, Nr 1.
- Nowak, T. 1976. „Podstawowe prawa osobiste obywateli PRL.” [w:] *Podstawowe prawa i obowiązki obywateli PRL w okresie budowy rozwiniętego społeczeństwa socjalistycznego*, (red. A. Łopatka i R. Wieruszewski), Warszawa: Książka i Wiedza.
- Nuland, S. B. 1996. *Jak umieramy*, Warszawa: Prima.
- Popower, S. 1938. Hasło: *lekarz* [w:] *Encyklopedia prawa karnego*. Warszawa.
- Potulski, J. 2016, (w:) *Kodeks karny wykonawczy. Komentarz, wyd.2* (red. J. Lachowski), Warszawa: C.H. Beck.
- Ringel, E. 1987. *Gdy życie traci sens. Rozważania o samobójstwie*, Szczecin: Glob. Sahaj, T. 2005. *Problem samobójstwa w koncepcjach wybranych filozofów polskich* (Elzenberg- Kotarbiński- Ślipko-Witkiewicz), Poznań: Akademia Wychowania Fizycznego.
- Ślipko, T. „Pojęcie samobójstwa bezpośredniego i pośredniego w świetle współczesnych dyskusji”, *Roczniki Filozoficzne* 1964, tom 12, nr 2, 57-75.
- Świeżyński, A. „Śmierć z wyboru” – filozoficzny aspekt samobójstwa.”[w:] *Studia Philosophiae Christianae* 2002, 38/1, 82-98.
- Tetaz, N. 1976. *Warto żyć. Samobójstwo – jego istota i zwalczanie*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.

- Wąsek, A. 1982. *Prawnokarna problematyka samobójstw*. Warszawa: Wydawnictwo Prawnicze.
- Williams, G. W. 1960. *Świętość życia a prawo karne*. Warszawa: Państwowy Zakład Wydawnictw Lekarskich.
- Wronkowska, S. 1994. W: A. Redelbach, S. Wronkowska, Z. Ziemiński, *Zarys teorii państwa i prawa*, Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Zgoliński, I. 2016. [w:] *Kodeks karny wykonawczy*. „Komentarz”. wyd.2 (red. J. Lachowski), Warszawa: C.H. Beck.
- Zwoliński, A. 2013. *Samobójstwo jako problem osobisty i publiczny*. Kraków: Wydawnictwo WAM.

